

Marek Słoń

Tu było Nowe Miasto — ślady dawnej odrębności

Refleksja nad heterogenicznością przestrzeni miejskiej powinna rozpocząć się od zdefiniowania tej ostatniej. Samo pojęcie miasta mogło oznaczać w badanej epoce zarówno pojedynczą gminę, jak również całą aglomerację obejmującą kilka spośród nich, a jednocześnie tereny pozostające poza jurysdykcją miejską¹. W tym drugim znaczeniu bardzo silne zróżnicowanie było powszechne i oczywiste. W tym kontekście bardziej zasadne byłoby pytanie, w jakich aspektach możemy mówić o jej jednorodności. Przedmiotem poniższych rozważań będzie ujęcie odnoszące się do konkretnej gminy miejskiej. Jednocześnie nawet takie zawężenie znaczenia przymiotnika „miejski” nie rozstrzyga jeszcze jego zasięgu przestrzennego. Widać to znakomicie chociażby przy analizie jego powierzchni. W odniesieniu do miast ufortyfikowanych za granicę uznaje się zazwyczaj zewnętrzny pierścień tychże umocnień. Jest to rozwiązanie intuicyjne, lecz w wielu przypadkach zawodne. Większość miast w Polsce w ogóle nie miała murów, a wokół największych ośrodków rozwijały się przedmieścia o jednoznacznie miejskim charakterze. Inkorporacja nieobwarowanego Nowego Miasta niejednokrotnie prowadziła do sytuacji, że obszar gminy w jego najwęższym sensie był tylko częściowo zamknięty murami. Jako wyznacznik granicy miasta trzeba więc brać pod uwagę również strefę zwartej zabudowy podlegającej jurysdykcji miejskiej. Ciekawą rzeczą byłoby także zbadanie, w jakim stopniu za przestrzeń miejską uważano patrymonium miasta.

Spośród różnych przejawów heterogeniczności przestrzeni miejskiej przedmiotem moich rozważań będzie tylko jeden, powstały na skutek dawnego podziału na dwie gminy. W średniowiecznej Europie było około czterdziestu przypadków unii lub inkorporacji Nowego Miasta. W konsekwencji w obrębie jednej komuny funkcjonowały dwa obszary o odmiennej historii, co miało różnorodne konsekwencje dla ich charakteru. Nie da się stworzyć jednolitego modelu takich układów. Wskażę więc z jednej strony na różnorodność ukształtowanych w ten sposób sytuacji, z drugiej zaś spróbuję ukazać jednak cechy wspólne dla przynajmniej części spośród nich.

Wypada także zaznaczyć, że nie da się tych rozważań ściśle ograniczyć do ziem polskich. Choć istniało tu kilkanaście ośrodków składających się z więcej niż jednej gminy, większość z nich nie została w średniowieczu połączona w jeden organizm miejski. W dodatku odrębność śląskich gmin nowomiejskich trwała, poza przypadkiem Wrocławia, bardzo krótko. W Głogowie i Raciborzu osady te całkowicie utraciły miejski charakter. Można więc analizować przede wszystkim cztery przypadki: Wrocław, Świdnicę, Toruń i Głogów, przy czym ten ostatni jest przykładem na tyle nietypowym (chodzi o podział gminy na dwie samodzielne części w latach 1360–1480), że w zasadzie wyklucza to wykorzystanie go w analizie porównawczej. W tej sytuacji wnioski bardziej ogólne da się formułować wyłącznie przy wykorzystaniu szerszego tła, obejmującego strefę lokacyjną Europy Środkowej. Ograniczę się oczywiście do tych zjawisk, które były w jakiś sposób obecne na ziemiach polskich.

¹ M. Słoń, *Miasta podwójne i wielokrotne w średniowiecznej Europie*, Wrocław 2011, s. 7–16. Niniejszy tekst jest rozwinięciem też zawartych w tej pracy i jego podstawą jest materiał zebrany przy jej przygotowaniu. Odwołania do tej książki będą ograniczone do niezbędnego minimum.

Na wstępie wypada jednak zaznaczyć, że samo wyodrębnienie grupy badanych miast nie jest proste. Istniało bowiem wiele przypadków, które wymykają się jednoznacznej kategoryzacji. Gminy, które utworzyły związek, zachowywały swoją odrębność i tym samym nie wchodziły w zakres tych rozważań. W niektórych ośrodkach — koronnym przykładem jest Brunzwik² — prowadziło to jednak do stopniowego wzrostu kompetencji wspólnej Rady kosztem odrębności i w konsekwencji do faktycznego zjednoczenia. Rzadszą sytuacją było częściowe podporządkowanie gminy nowomiejskiej przez jej starszą i potężniejszą sąsiadkę, jak w Gdańsku i Elblągu po wojnie trzynastoletniej bądź w Wimpfen u schyłku średniowiecza³. W przypadku unii bardzo krótkotrwałych, zniesionych po kilku, najwyżej dziesięciu latach, trudno mówić o realnym zjednoczeniu dwóch organizmów miejskich. Można to raczej zakwalifikować do podjętych, lecz niedoprowadzonych do końca prób przezwyciężenia podziału. Widać to szczególnie wyraźnie na przykładzie Pragi, łączonej i ponownie dzielonej trzykrotnie (1367–1377 r., lata trzydzieste XV w., 1518–1528 r.), jeśli nie liczyć krótkiego epizodu w trakcie rewolty 1483 r. Podobnie krótkotrwałe unie miały miejsce w Braniewie (1394–1398) i w Berlinie (1432–1442).

Nie zawsze tradycje dawnej gminy nowomiejskiej pozostawiały po sobie istotny i trwały ślad. Zdarzały się czasem lokacje wręcz bliźniacze, czyli dwa ośrodki powstałe w bardzo zbliżonym czasie, za sprawą tego samego pana, o podobnym potencjale i funkcjach. Dotyczy to zarówno lokacji przeprowadzonych z rozmachem, gdzie przykładem może być Berlin i Cölln, jak małych ośrodków, np. Petershagen⁴. Obok pojedynczych przypadków można tu wskazać całą grupę dużych miast w Meklemburgii i na Pomorzu Przednim. Nowe Miasto zakładano tu niedługo po Starym i z zamiarem ich rychłego połączenia, które też następowało po niedługim czasie. Proces ten został zamknięty w XIII w. W XV stuleciu rzadko zdarzały się pojedyncze relikty dawnej odrębności, ich przestrzeń była już względnie homogeniczna. Na terenie Królestwa Polskiego porównywalnym przykładem jest u schyłku średniowiecza Toruń. Stare i Nowe Miasto, powstałe w odstepie zaledwie trzech dekad, zostały połączone w połowie XV w. Mimo dwóch wieków odrębności różnice między dawnymi gminami stosunkowo szybko zanikały⁵.

Ciekawą sytuację obserwujemy w gminach, które powstały w wyniku podziału jednego, funkcjonującego już od pokoleń miasta komunalnego. Najlepiej jest udokumentowany przypadek Głogowa w latach 1360–1480. W ciągu tych 120 lat stopniowo kształtowała się specyfika obu pierwotnie jednorodnych części. Był to proces dokładnie odwrotny w stosunku do tego, który jest głównym przedmiotem rozważań, czyli stopniowego przezwycięzania różnic po zjednoczeniu.

Najtrwalszą spuścizną po dawnej samodzielności Nowego Miasta był zazwyczaj jego kształt przestrzenny. Nie chodzi tylko o różnice między nimi, choć i te bywały zasadnicze. Np. w Kwedlinburgu, Parchim czy w Kassel najstarsza komuna miała układ nieregularny, natomiast najmłodsza wręcz przeciwnie. Na ziemiach polskich zdecydowanie dominował ten drugi model,

² B. Sauerbrey, *Die Wehrverfassung der Stadt Braunschweig im Spätmittelalter*, Braunschweiger Werkstücke 75, Reihe A 27, Braunschweig 1989, s. 116 i n., 151, 161.

³ Teza o przynajmniej częściowym zachowaniu odrębności Nowego Miasta Elbląga, M. Słoń, *Miasta...*, s. 278–280, wywołała polemikę w recenzji R. Czaji, („Roczniki Historyczne”, t. LXXVIII, 2012, s. 281–285; por. odpowiedź autora niniejszego tekstu — tamże, t. LXXIX, 2013, s. 275 i n.) i ponowną replikę recenzenta — tamże, s. 278.

⁴ W. Fritze, *Entstehung und Anfänge von Berlin*, [w:] *Bürger, Bauer, Edelmann: Berlin im Mittelalter*, red. G. Saherwala, A. Theissen, Berlin 1987, s. 16; W. Schich, *Das mittelalterliche Berlin (1237–1411)*, [w:] *Geschichte Berlins von den Anfängen bis 1945*, red. L. Demps, Berlin 1987, s. 147; W. Brepohl, *Aus der Geschichte der Stadt Petershagen und ihrer Ortschaften*, [w:] *1200 Jahre Petershagen 784–1984*, Petershagen 1984, s. 39.

⁵ K. Mikulski, *Przestrzeń i społeczeństwo Torunia od końca XIV do początku XVIII wieku*, Toruń 1999, np. ryc. 12–13.

nie ma więc podobnego przykładu. Interesująca jest sprawa rynku, stanowiącego jeden z podstawowych składników lokacyjnego porządku przestrzennego i zarazem ważny wyróżnik miejskiego charakteru ośrodka. Z jednej strony właśnie wśród Nowych Miast można wskazać najwięcej przykładów braku tego elementu. Z drugiej zaś w zasadzie tylko na skutek włączenia Nowego Miasta mogły funkcjonować w jednej gminie dwa place centralne. Oczywiście istnienie drugiego lub nawet trzeciego placu zdarzało się, lecz nie były to punkty główne ani dla układu przestrzennego, ani tym bardziej dla życia społecznego. Trudno jednak traktować Rynek Nowomiejski w Toruniu, z ratuszem i położoną tuż obok farą, jak jeszcze jeden zwykły plac targowy. Choć nie było to miejsce równorzędne dla Rynku Staromiejskiego, stanowiło niewątpliwie lokalne centrum. W śląskich gminach nowomiejskich nie było rynków. W Świdnicy główne skrzyżowanie ulic młodszej gminy nosiło nazwę Crux — Krzyż, ewidentnie wskazującą na jej centralne położenie i funkcję. Po inkorporacji nazwa nie tylko pozostała w użyciu, ale skrzyżowanie to nadal funkcjonowało jako punkt odniesienia. Biegające doń ulice były bezimienne, określano je według położenia względem Krzyża⁶. Można postawić ogólną hipotezę, że włączenie do Starego Miasta nowej gminy powodowało, przynajmniej w pewnym zakresie i przez pewien okres, przemianę jego układu z monocentrycznego na policentryczny. Do konsekwencji tego faktu wypadnie jeszcze wrócić.

Nowe Miasto było zazwyczaj zakładane w innym czasie i w innym celu, niż jego starszy sąsiad. Typowe zróżnicowanie to bardziej handlowy profil większej i zwykle starszej gminy, i bardziej rzemieślniczy tej drugiej. W sferze wymiany Stare Miasto było zazwyczaj aktywne przede wszystkim w handlu dalekosiężnym, podczas gdy Nowe miało obsługiwać rynek lokalny. Ta względna specjalizacja zazwyczaj utrzymywała się po połączeniu, ponieważ zmiana administracyjna nie pociągała za sobą przebudowy stosunków gospodarczych. W szczególnym przypadku śląskich miast tkackich możemy nawet obserwować zaostrenie różnic. Nowe Miasta dążyły do rozszerzenia swej aktywności. W tym przypadku, poza dość powszechnymi aspiracjami do udziału w wymianie, chodziło także o wyjście poza wąską specjalizację tkacką. Inkorporacja do Starego Miasta kładła kres tym ambicjom. We Wrocławiu i w Świdnicy samodzielne niegdyś gminy zostały zredukowane do roli przedmieść zaopatrujących w sukno staromiejskich kupców.

Względną specyfiką ośrodków złożonych z odrębnych niegdyś gmin była obecność więcej niż jednej organizacji cechowej dla tej samej profesji. Nie była to jednak żelazna reguła. Zdarzała się jedna korporacja obejmująca dwie gminy lub na odwrót, podział na dwie tam, gdzie nigdy nie było odrębnej komuny. Różnorodność sytuacji ilustruje tab. 1.

Istnienie gminy miejskiej wiąże się nierozdzielnie z posiadaniem przez nią własnego prawa. Jej inkorporacja łączyła się zazwyczaj z anulowaniem przywilejów. We Wrocławiu akt wcielenia Nowego Miasta regulował to wyjątkowo dosadnie i szeroko. Wszystkie dokumenty wystawione dla likwidowanej gminy zostały anulowane, same dyplomy należało oddać rajcom staromiejskim, oraz zastrzeżono, że jeśli w przyszłości wyszedłby na światło dzienne jeszcze jakiś akt, to także nie ma on żadnej mocy¹¹. Jednak nie zatarło to całkowicie różnic w statusie prawnym. Mieszkańcy nowomiejskiego kwartału podatkowego nie byli obciążeni świadczeniami

⁶ M. Chorowska, M. Goliński, *Rozwój przestrzenny miasta i architektura do 1740 roku*, [w:] *Atlas historyczny miast polskich*, t. 4: *Śląsk*, z. 5: *Świdnica*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, Wrocław 2008, s. 9 i n.; R. Eysymontt, *Kod genetyczny miasta. Średniowieczne miasta lokacyjne Dolnego Śląska na tle urbanistyki europejskiej*, Wrocław 2009, s. 70.

⁷ *omnibus priuilegiis super fundacione noue ciuitatis, locatione, legibus et iuribus ab antiquo habitis et confectis voluntarie renunciarunt et priuilegia eadem in maus fidelium et dilectorum nostrum consulum antique ciuitatis presencialiter obtulerunt ita, si aliqua in postremo tempore instrumenta in lucem producerentur de dicte noue ciuitatis iuribus, legibus et locationis, nullius debeant esse reputationis penitus nec vigoris* — *Breslauer Urkundenbuch*, wyd. G. Korn, Breslau 1870, nr 132, s. 122, 9 VIII 1327 f.

Tabela 1
Organizacje cechowe w wybranych miastach

Miasto	Rok	Liczba gmin	Cech tkaczy	Cech rzeźników	Cech szewców
Głogów ⁸	1300	2	2?	2?	1
Głogów	1400	2	1	1	1
Głogów	1500	1	1	1	1
Toruń ⁹	1400	2	1	2	2
Toruń	1500	1	1	2	2
Wrocław ¹⁰	1300	2	3	1	1
Wrocław	1400	1	3	1	1
Kraków ¹¹	1380	3	3	4	2
Kraków	1500	3	3	3	3

*de hereditate*¹². Ponadto wrocławska ława odbywała odrębne posiedzenia na Nowym Mieście. Podobne ślady dawnej odrębności gminy nowomiejskiej znajdujemy w Stralsundzie, w którym odrębny sąd dla tej części miasta utrzymał się ponad 300 lat po unii i funkcjonował jeszcze w 1595 r.¹³ W Kwedlinburgu osobny wiec dla Nowego Miasta, tzw. *groter Ding*, w czasie którego wybierano rajców z tej części miasta, działał przez cały wiek po zjednoczeniu¹⁴.

Ważnym śladem dawnej odrębności gmin była granica między nimi. Często stanowiła ona naturalną barierę, gdy np. biegła rzeką, jak we Wrocławiu, Głogowie oraz w Braniewie. Przypadkiem pod tym względem szczególnym był Warburg, gdzie było to strome zbocze. Zazwyczaj oba ośrodki dzieliła także linia obwarowań. Niezależnie od tego, czy Nowe Miasto posiadało własne fortyfikacje, niemal zawsze było otwarte od strony starszego sąsiada. Istnienie takich cezur przestrzennych nie było dla średniowiecznego miasta niczym wyjątkowym. Nie brakuje ośrodków położonych po dwóch stronach cieków wodnych albo z czasem rozszerzonych i posiadających w konsekwencji dwie linie murów z miejską zabudową między nimi. Istotne było funkcjonowanie tej granicy w świadomości mieszkańców. Stanowiła ona znak dawnej odrębności.

⁸ M. Słoń, *Miasta...*, s. 172 i n., 368.

⁹ K. Mikulski, *Przestrzeń...*, s. 88, 90–92, 102, 240 i n.

¹⁰ M. Goliński, *Cechy a wspólnoty sąsiedzkie w średniowiecznych miastach śląskich (na przykładzie rzemiosł włókienniczych)*, Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu. Studia Polonica Historiae Urbanae, t. 1, Toruń 1996, s. 102–104; tenże, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Wrocławia*, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 2010, Wrocław 1997, s. 461–463.

¹¹ J. Dzikówna, *Kleparz do 1528 roku*, Biblioteka Krakowska, t. 74, Kraków 1932, s. 163–165; M. Mastlerzówna, *Przedmieście Stradom w wiekach średnich*, [w:] *Studia nad przedmieściami Krakowa*, Biblioteka Krakowska, t. 94, Kraków 1938, s. 118; W. Konieczna, *Początki Kazimierza (do r. 1419)*, [w:] tamże, s. 60; J. Wyrozumski, *Kraków do schyłku wieków średnich*, Kraków 1992, s. 356.

¹² Mogło to mieć związek z brakiem murów wokół Nowego Miasta, lecz sprawa była bardziej złożona, M. Goliński, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Wrocławia...*, s. 230 i n.; tenże, *Wrocławskie księgi szosu z lat 1370–1404*, Wrocław 2008, s. 9.

¹³ H. Berlekamp, *Probleme der Frühgeschichte Stralsunds*, „Greifswald-Stralsunder Jahrbuch”, t. IV, 1964, s. 40.

¹⁴ *Urkundenbuch der Stadt Quedlinburg*, oprac. K. Janicke, Halle 1873, Geschichtsquellen der Provinz Sachsen und angrenzender Gebiete — Geschichtliche Vereine der Provinz Sachsen, Bd. 2, Bd. I, nr 297 (1422 r.), 352 (1439 r.), zob. też nr 303 (1426 r.).

Warto spojrzeć na nią przede wszystkim z tej perspektywy. Działania władz komunalnych wobec granicy między gminami mówią wiele na temat postrzegania przez nie przestrzeni miejskiej. Przykłady znane z Europy Środkowej i Zachodniej to przede wszystkim budowa ratusza na granicy między odrębnymi — niegdyś lub obecnie — gminami. Takie plany znane są np. z Tuluzy i Narbony, ich realizacja z Mühlhausen i Korbach, w XVI w. z Warburga. W Berlinie na moście stanęła siedziba wspólnej Rady obu komun, w Brandenburgu — sąd wyższy prawa niemieckiego dla Brandenburcii, złożony z ławników obu miast. W Kwedlinburgu doszło natomiast do fundacji dobroczynnej połączonych gildii staro- i nowomiejskiej zlokalizowanej na granicy¹⁵. We wszystkich tych przypadkach mamy do czynienia nie z inkorporacją, lecz z unią lub układem względnie równorzędnych partnerów. Ważny dla tożsamości miasta obiekt sytuowano w miejscu wspólnym dla Starego i Nowego Miasta. Tu miało się znaleźć nowe centrum, ściągnąć niejako do siebie dawny środek obu gmin. Podkreślano łączność i zarazem równorzędność partnerów. Granica nie była zacierana, lecz z linii podziału miała stać się zwornikiem.

Mniej jednoznaczny charakter miały akty przerwania obwarowań między gminami. W Salzwedel wyjęto z zawiasów bramę, w Pradze wyburzono jedną z bram i zasypano w tym miejscu fosy. Natomiast w Mengerlinghausen, gdzie w ogóle nie było przejścia między Starym a Nowym Miastem, wybito w murze nową bramę. Z ziem polskich znany jest jedynie przykład podobnego zamiaru, który jednak nigdy nie doczekał się realizacji. W ramach planowanej unii Starego i Nowego Miasta Elbląga w 1459 r. miała powstać nowa brama i most¹⁶. W omówionych tu przypadkach przerwanie granicy stanowiło jej zakwestionowanie. Od tej chwili traciła ona moc, a przestrzeń miasta miała być jednorodna. Nie uchylało to jednak w żadnym stopniu dalszego funkcjonowania dawnych, odrębnych ośrodków. Budowa ratusza na granicy miała z dwóch światów uczynić jeden, z jednym centrum. Przerwanie granicy także łączyło dwie przestrzenie w jedną, ale policentryczną.

W przypadkach znanych z ziem polskich tylko we Wrocławiu pozostały ślady działań połączonej gminy względem wewnętrznej granicy. W Głogowie nie było żadnej bariery przestrzennej, w Toruniu nie próbowano nic z nią robić. W śląskich ośrodkach tkackich można dostrzec dążenie elit staromiejskich do odebrania dawnej sąsiadce charakteru miejskiego. W Głogowie i Raciborzu doprowadziło to do zaniku tych osad, w Świdnicy Nowe Miasto stało się praktycznie przedmieściem. Wrocławską gminą była zbyt ustabilizowana i cenna, by się jej pozbywać. Należało ją skutecznie integrować z przestrzenią staromiejską. Na przeszkodzie stały dwa czynniki. Po pierwsze, obwarowania staromiejskie i płynące wzdłuż nich wody Oławy stanowiły potężną barierę. Po drugie, Nowe Miasto miało wyraźne, silne centrum w postaci parafii, klasztoru i szpitala Świętego Ducha. Włączenie całej tej dzielnicy do obwarowań Starego Miasta byłoby nie tylko bardzo kosztowne, ale również — biorąc pod uwagę rozruchy 1333 i 1420 r. — ryzykowne. W połowie XV w. zmieniono bieg Oławy: odtąd nie oddzielała już Starego od Miasta Nowego, lecz przecinała to ostatnie¹⁷. Co więcej, na jednym brzegu został kompleks Świętego Ducha, na drugim zaś większość obszaru dawnej gminy nowomiejskiej. Rzeka przestała pełnić rolę granicy między dwoma jednostkami o własnym centrum, była już tylko fizyczną przeszkodą wewnętrzną. Można powiedzieć, że przekopanie nowego koryta rzeki stanowiło jeden z ostatnich aktów integracji dawnego obszaru nowomiejskiego ze staromiejskim i pociągnęło za sobą osłabienie lokalnego centrum.

Połączenie dwóch odrębnych dotąd gmin pociągało za sobą powstanie przestrzeni *par excellence* heterogenicznej; każda z komun miała przecież własną, niepowtarzalną genezę. Był

¹⁵ M. Słoń, *Miasta...*, s. 506 i n.

¹⁶ Tamże, s. 503.

¹⁷ M. Goliński, *Socjotopografia...*, s. 226 i n.; M. Słoń, *Szpitala średniowiecznego Wrocławia*, Warszawa 2000, s. 104 i n.

to jednak stan nietrwały. Wywoływał naturalne, choć przebiegające w różnym tempie, procesy integracyjne. Swoisty negatyw tego procesu obserwować można w Głogowie, w okresie przepełnienia miasta (1360–1480). Konsolidacja przestrzeni połączonej aglomeracji mogła być jednak znacznie przyspieszona świadomymi działaniami władz. U schyłku epoki przedindustrialnej, gdy uchylano samodzielność ostatnich Nowych Miast, a gmina miejska w swej średniowiecznej postaci traciła funkcjonalność, w ośrodkach zjednoczonych w średniowieczu trudno było już odnaleźć jakiegokolwiek ślady dawnych podziałów.

Adres Autora:

Dr hab. Marek Słoń

Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk

ul. Rynek Starego Miasta 29/31

00-272 Warszawa

THERE WAS A NEW TOWN HERE. TRACES OF THE IDENTITY
OF NEW-TOWN COMMUNITIES AFTER THEIR ABOLISHMENT

The article discusses the situation in an urban commune after abolishing a separate unit of New Town. The existence of separate urban structures in the past did not necessarily produce heterogeneity. On the other hand, in towns where a well-developed and relatively unified urban commune was divided (as, for instance, in Głogów/Glogau), the resultant parts could later develop very differently. The former division into separate communes could leave its traces in the functioning of a former New-Town centre, for example a market square or the cross in Świdnica/Schweidnitz. Usually, some separate legal regulations and the economic characteristics of the former parts remained unchanged; sometimes guilds stayed separate (except of textile merchants) if they were separate before, which was not necessarily the case. The full unification of urban space after combining communes was often hindered by a former borderline, such as town walls or a river. Such a barrier also had a symbolic significance and unification was accompanied with acts of breaking it.

Translated by
Izabela Szymańska